



Nazwa instytucji

Książnica Cieszyńska

Tytuł jednostki/Tytuł publikacji

Program koncertu Chóru Towarzystwa Nauczycieli Polskich w Czeskim Cieszynie : dyrygent: Jan Kisz.

Liczba stron oryginału

20

Liczba plików skanów

20

Liczba plików publikacji

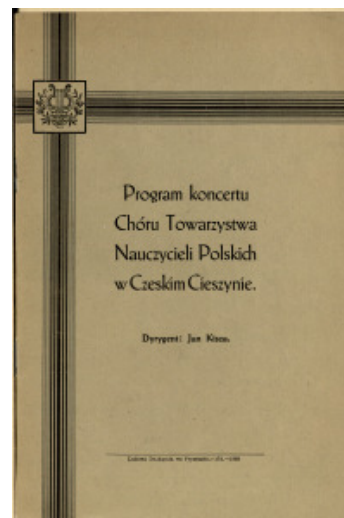
21

Sygnatura/numer zespołu **C II 005227**

Data wydania oryginału **[1928]**

Zdigitalizowano w ramach projektu pt.

**Udostępnienie cieszyńskiego dziedzictwa
piśmienniczego on-line**



Fundusze Europejskie
Program Regionalny



Śląskie.

Unia Europejska
Europejski Fundusz
Rozwoju Regionalnego





Program koncertu
Chóru Towarzystwa
Nauczycieli Polskich
w Czeskim Cieszynie.

Dyrygent: Jan Kisza.

E.2

784,073 SL

C.005227II



CHÓR TOWARZYSTWA NAUCZYCIELI POLSKICH W CZECHOSŁOWACJI.

Nie żądza sławy, ani zysków materialnych, była bodźcem do założenia Chóru T. N. P.

O sławę trudno byłoby się nam ubiegać, bo nie jesteśmy śpiewakami zawodowymi.

Przy powoływaniu do życia Chóru T. N. P. kierowano się jedynie ideą zapoznania naszego ludu polskiego w Czechosłowacji z pieśnią rodzimą — melodią swojską — artystyczną.

Uważaliśmy za święty obowiązek podjąć się pracy na tem polu i podać ludowi, wśród którego pracujemy, wzory naszej bogatej sztuki wokalne tak dawnej, jak i współczesnej.

W myśl zdania Słowackiego: „Chociażby jeden tylko Polak był jeszcze na świecie, śpiewać mu nadal będę“, pracujemy od roku 1925, niosąc tę pieśń polską do miast i wiosek ku pokrzepieniu ducha współrodaków. —

Pieśni cześć!

Czeski Cieszyn, 1928.

ZARZĄD CHÓRU T. N. P.



Jan Kisza,
pierwszy dyrygent Chóru Tow. Nauczycieli Polskich.

KONCERT

Chóru Tow. Nauczycieli Polskich w Cz. Cieszynie.

PROGRAM:

I.

- P. MASZYŃSKI: Pieśni cześć!
1. M. SOKOŁOWSKI: Pieśń o Sławoju.
2. J. GALL: Wiosna.
3. F. NOWOWIEJSKI: Trzysta buczków we dworze.
4. B. WALLEK-WALEWSKI: A kiedy przyjdę...

II.

5. W. STYŚ: Tak mi na świecie źle dziewczyno.
6. J. KISZA: Z nad Olzy. Nr. 2. (Pieśni śląskie).
7. P. MASZYŃSKI: Łzy.
8. W. LACHMAN: Sztandary polskie w Kremlu.

III.

9. S. BURSA: Gondoliera.
10. P. MASZYŃSKI: Gdyby pieśnią być...
11. H. OPIEŃSKI: Zaszumiał ciemny głęboki las.
12. B. WALLEK-WALEWSKI: Bajeczka o myszce.

IV.

13. H. OPIEŃSKI: Mazur.
14. F. RYBICKI: Strumieniste jary.
15. S. LIPSKI: Zabili Janicka...
16. W. LACHMAN: Kiedym jechał do dziewczki.

Dyrygent: Jan Kisza.



Członkowie Chóru Tow. Nauczycieli Polskich,

I.

CZEŚĆ PIEŚNI!

P. Maszyński.

Cześć pieśni, cześć!
Niech płynie w dal, pociechę nieść,
Niech płynie w dal, pociechę sercom nieść.
Pieśni cześć!

PIEŚŃ O SŁAWOJU.

M. Sokołowski.

W niebach za stołem zasiedli społem
Pomarli Słowian ojcowie,
Zmarłej czeladzi bogowie radzi,
Gośćmi się cieszą gazdowie.

Godyż tam gody, czerwone miody
W srebrzystych leją się rogach,
Na cześć biesiady śpiewają dziady,
Sławoj najbliższy przy bogach.

Hej wojowniku, nasz obietniku,
Bogi doń rzeczą łaskawe.
Okrom te gody, jakiej nagrody
Chce jeszcze twoje serce czyste?

Możni bogowie, Sławoj odpowie,
Gdy służyć radziście swemu:
Potęgę w boju, miłość w pokoju
Dajcie ludowi mojemu.

WIOSNA.

Ż. Gall.

Już spłynął śnieg z wysokich gór,
To maj, to cudny maj!
I ptaszka znów wesoły chór
Napełnia gwarem gaj.

Więc dziś w naturze czar
I miłszy ptasząt gwar
Hej! hej! tra la, la, la, bo wiosna trwa
I kwiaty woń roznoszą, aż serce drga.

W twych oczach, dziewczę me,
Nieznany płonie żar,
Świat cały w nich odbija się,
To wiosny sprawia czar.

A tam głęboko w piersi twej
Brzmi słodką pociechę
Brzmi jej dźwięczne echo.
I w oczach twych, dziewczeczko ma, płonie żar,
W nich cały świat odbija się,
To wiosny sprawia czar.
Oj! dziewczę, w piersi twej
Rozbrzmiewa echo jej.

Hej! hej! tra, la, la, la,
Bo wiosna trwa,
A kwiaty woń roznoszą i słońce lśni
Nadzieją i rozkoszą, aż serce drży!

TRZYSTA BUCZKÓW WE DWORZE.

F Nowowiejski.

Trzysta buczków we dworze, drobny deszcz pada.
Tam dziewczyna trowę rwała
Mama na nią zawołała:

— Czy chcesz, czy pójdziesz, czy chcesz stolarza?
Nie chcę, nie pójdę, nie chcę stolarza,
Bo ten stolarz robi trumnę,
Ja się boję, że ja umrę.

— Czy chcesz, czy pójdziesz, czy chcesz kowala?
Nie chcę, nie pójdę, nie chcę kowala,
Bo ten kowal młotem bije,
Co zarobi, to przepije.

— Czy chcesz, czy pójdziesz, czy chcesz ślosorza?
Nie chcę, nie pójdę, nie chcę ślosorza,
Bo ten ślosorz robi klucze,
We dnie w nocy babę tłucze.

— Czy chcesz, czy pójdziesz, czy chcesz młynorza?
Nie chcę, nie pójdę, nie chcę młynorza,
Bo ten młynorz mo niewiele,
A bez wody to nie miele.

— Czy chcesz, czy pójdziesz, czy chcesz tesarza?
Ja chcę, ja pójdę, ja chcę tesarza.
Bo ten tesorz robi ładnie,
Nie boi się, że on spadnie.
Ja chcę, ja pójdę, ja chcę tesarza!

A KIEDY PRZYJDĘ...

B. Wallek-Walewski,

A kiedy przyjdę już, dziewczyno,
W oczekiwany czas,
Wieczorną przyjmij mnie godziną,
Niech nikt nie widzi nas.

Niech gwiazdy patrzą jeno jasne,
Niech mrący patrzy dzień,
Jako w ramionach twoich gasnę
Ja, twojej duszy cień...

Niech mowy naszej nikt nie słyszy...
Milczeniem do mnie mów!
W wieczornej do cię przyjdę ciszy,
Jak senny czar bez słów...

II.

TAK MI NA ŚWIECIE ŹŁE DZIEWCZYNO...

Walerjan Styś.

Słowa: Różyckiego.

Tak mi na świecie źle, dziewczyno,
Tak mi na świecie źle.
Wszystkie marzenia moje giną
W jakiejś dalekiej mgle.

I próżno w przestrzeń srebrnosiną
Za niemi wzrok swój ślę!
One już nigdy nie przyłyną,
Bo utonęły w mgle...

Z NAD OLZY. Nr. 2.

Ź. Kisza.

1. Ej, koło Cieszyna jest tam lipeczka,
A pod tą lipeczką stoi dziewczeczka.
Stoi, stoi ustrojona,
Jakby jaka malowana, jako dworeczka.
A ja się jej pytał, czyby mnie chciała,
A ona mi na to rączki podała.
Ojcowie się dowiedzieli,
Zaraz po mnie przyjechali,
Było wiesieli.
2. Com ja się tam nachodził po Morawie, Ostrawie:
Jeszcze też nie widział tak krasnej dziewczyny,
Jak ta moja miła jest.
3. Już wszystkich syneczków na wojnę pobrali,
Jak jeszcze jeden raz na wojnę będą brać,
To musisz, siedloczku, swe syny dać.
4. Uciekaj, myszko, za wodę,
Bo cię już złapię za nogę.



Grupa amatorów w strojach śląskich, która odegrała śląską sztukę ludową w 3 aktach p. t. „Nawrócony”, z okazji otwarcia Wystawy kulturalno-oświatowej w Czeskim Cieszynie w maju 1926. Sztukę napisał K. Berger, muzykę ułożył J. Kisza, członkowie naszego chóru.

ŁZY.

P. Maszyński.

Jedna za drugą łzy płyną
 Tak, jako fala po fali,
 Za tobą płyną, dziewczyno,
 I płynąć będą tak dalej.
 Fala nim w pianę rozprysnie,
 Wpierw łód pochwyci w ramiona.
 Zakipi, padnie i skona.
 Jedna za drugą łzy płyną
 Tak, jako fala po fali.
 Ku tobie dążę, dziewczyno,
 A dalej wciąż jestem, dalej...

SZTANDARY POLSKIE W KREMLU.

W. Lachman.

Grzmia huczne dzwony ze Kremla szczytów,
Car świętej słucha ofiary,
A u wyniosłych cerkwi sufitów
Chwieją się polskie sztandary.

Sława! zabrzmiały chóry
W pęta car zakuł czerń laszą!
I zaszumiała odpowiedź z góry:
— Za naszą wolność i waszą!

O buntownicy, carskiemu słowu
Przysięgli na zgubę laszą!
I zaszumiało u góry znowu:
— Za naszą wolność i waszą!

Umilkły śpiewy, zgasły ofiary,
Car słucha, szmery go straszą,
Spojrzał, nad głową szumią sztandary:
— Za naszą wolność i waszą!

III.

GONDOLIERA.

St. Bursa.

Słowa: M. Stroki.

O pójdz! zapada nocy czar, wśród sinych morza fal
I księżycowych złudnych mar gondola pomknie w dal.
Oczarowana światła grą, w miłości cudnym śnie,
Gdy mandoliny zabrzmie ton, czy oprzesz się? ach nie!
To chwila szczęścia, cudny sen dla rozkochanych dusz,
Błękity nieba giną hen i fale giną już.
Tam z brzegu dolata tęskny śpiew i słodki zapach róż,
A serce drży i płonie krew, ach usta się łączą już.



Taniec śląski »Kozok«. Scena ze sztuki teatralnej, osnutej na tle stosunków śląskich z czasów germanizowania naszej ludności, p. t. »Nawrócony«.

GDYBY PIEŚNIĄ BYĆ...

P. Maszyński.

Gdyby muszką być, koło ciebie żyć,
I dzień za dniem, rok za rokiem
Twoim się napawać wzrokiem,
Z ust twych rozkosz pić.

Gdyby kwiatem być, koło ciebie lśnić,
W innych kwiatów pięknem gronie
Wieńcem zdobić twoje skronie,
Lub w twem łonie tkwić.

Gdyby pieśnią być, w ustach twoich drzeć,
Słodkich marzeń dźwięcznym echem
Z twoją duszą, z twym oddechem
Wznosić się i mdleć.

Gdyby muszką być, koło ciebie żyć,
Gdyby kwiatkiem być, koło ciebie lśnić,
Gdyby pieśnią być.

ZASZUMIAŁ CIEMNY, GŁĘBOKI LAS...

H. Opieński.

Słowa: K. Tetmajera.

Zaszumiał ciemny, głęboki las.
Żałość się po nim niesie.
Niezmierzony smutek, ogromny ból
Zaszumiał w ciemnym lesie.

Czemuż, o lesie, konary twe
Tak smutną pieśń zawiodły?
Czy piorun spalił, czy topór ściał
Twe najpiękniejsze jodły.

BAJECZKA O MYSZCE.

B. Wallek-Walewski.

Słowa: Jachowicza.

Była sobie myszka mała,
Co po nocach wciąż biegła.
I gdziekolwiek co napadła,
Wszystko gryzła, wszystko jadła.

Raz poczuła gdzieś słoninę:
Staje, patrzy, łyka ślinkę.
I ujrzała ją w kąciku
Zawieszoną na druciku.

Aha! rzeczce, znam tę skrzynkę,
Chcą mnie złapać na słoninkę,
Lecz się nie dam wziąć zapachem,
I skoczyła w tył ze strachem.

Stała chwilkę, potem rzeczce:
Tak mnie kusi, aż coś piecze,
Nie ugryzę, bom ostrożna,
Lecz powąchać przecież można.

Więc się wsuwa do pułapki
I na tylne staje łapki,
Wznosi nosek coraz wyżej,
Coraz bliżej, coraz bliżej...

Zapach główkę jej zamąca,
W tem przypadku drucik trąca;
Zatrzask spada! I mysz mała
Do więzienia się dostała.

IV.

MAZUR.

H. Opieński.

Niech tam inny ma swe góry,
Nie masz ziemi nad Mazury.
Kiedy pójdziesz wzdłuż oczyma,
Nic ci wzroku nie zatrzyma,
Przejdziem sobie bez oporu
Przez sam siny rąbek boru.

Na widnokrąg ten daleki
Jedzie Mazur wstęgą rzeki,
I gdy taka wola Boża
Pójdzie Wisłą het do morza,
A gdy zdarzy się potrzeba,
Pójdzie Mazur hen! do nieba.

Chodzi sobie po tej ziemi
Mazur z pługiem, z piosnki swemi,
I w Mazowsza sieje głuszy
Ziarno z garści, piosnki z duszy.
A gdy we łbie mu się pali
Tnie hołubce, tnie a dalej.

STRUMIENISTE JARY...

Feliks Rybicki.

Słowa: Konopnickiej.

Strumieniste jary, głębokie ruczaje,
Jak ci śpiewać, ziemio, kiedy tchu nie staje
Kiedy pierś ściśnięta powietrza nie chwytą,
Kiedy uścisk bratni pieśni nie powita. Oj dana, oj dana!
Hej, czy mi kto Tatry zwałił na ramiona;
Czyli mnie przygniotła mogiła zielona?
Czy mnie Wisła srebrną scisnęła obręczą,
Czy chmura związała mokrą od łez tęczę?
Oj dana, Oj dana!

Ani Tatry sine z posad się ruszyły,
Ani mnie przygniotły zielone mogiły,
Ni się modra Wisła nie rzuca z wybrzeży,
Tylko dola nasza tak na sercu leży. Oj dana, oj dana!

ZABILI JANICKA...

Stanisław Lipski.

Zabili Janicka w Segedynie,
Dali go pochować przy Budzynie.
Truchłe mu zrobili na Bystrzycy,
Kosule mu syli na Lipnicy.

Marsz żałobny: Gdy Janicka wiedli od Lewoce,
Zapłakały turnie i uboce,
Janicku! Janicku! gaśnie na górach
śleboda,
Ej! po tobie płyną łzy jak woda. Hej!

KIEDYM JECHAŁ DO DZIEWECZKI...

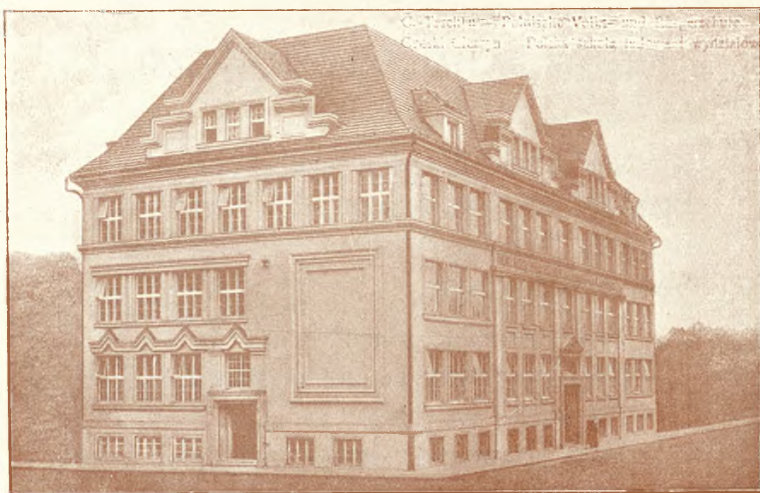
W. Lachmann.

Kiedym jechał do dziewczeczki,
Brzękały mi podkoweczki,
Brzękały, brzękały,
Siwe oczka płakały.

Siwe ocka, co płacecie,
Kiej mnie widzieć nie będziecie,
Na wieki, na wieki,
Bom ja chłopiec daleki. Hej dana...

Mam fajeczkę za cholewą,
Cy za prawą, cy za lewą,
Kiej wyjdę na pole,
To jom sobie zapole.

Mam se kozik wyrzynany,
Na rzemyku uwiązany,
Bo mi go potrzeba
Do komiśnego chleba. Hej! Hej!

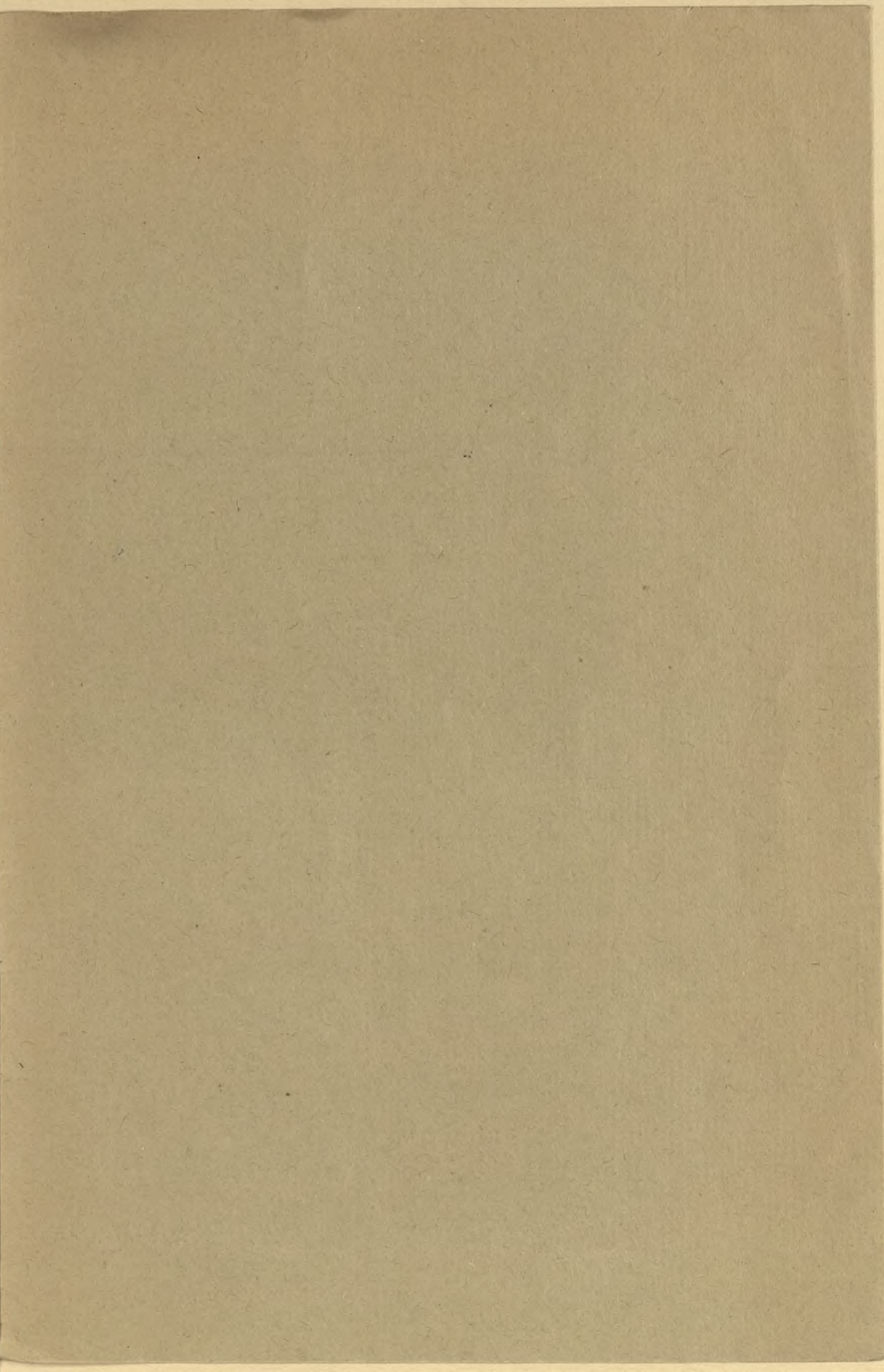


Szkoła ludowa i wydziałowa im. Antoniego Osuchowskiego w Cz. Cieszyńskie.

Dowód siły woli społeczeństwa naszego.

Uznano konieczną potrzebę wybudowania gmachu oświatowego w tej ważnej dla nas miejscowości i myśl ta została zrealizowana dzięki ofiarności rodaków. Szkoła ta daje przytułek naszemu chórowi, bo tu odbywają się próby.

Fotografował p. Leon Beer we Frysztacie.



Biblioteka Śląska

C 005227

II

KOMP.